

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

Redakcja i Administracja przy ul. Cieszarowej 1. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

CENY OGŁOSZENI: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, wtorek 6 maja 1924

Nr. 104

3 maj w Cieszynie.

Cieszyn, 5 maja.

— „Co rok obchodzić ten dzień, jest to co rok oświadczać, że naszym dążeniem, wiarą polityczną jest i będzie wskrzesić rządzą, wolną i niepodległą Ojczyznę” — oto słowa, wypowiedziane w 50-tą rocznicę Konstytucji 3 maja przez Ks. Czartoryskiego w Paryżu, co przypomina jedno z pism warszawskich.

Tak się dzieje naprawdę i rozważania pism, mowy, n. p. wygłoszona przez prof. Haydukiewicza w tut. teatrze, nacechowane są wielką powagą, pozbawione częściej gadaniny i okrągłych frazesów. Na podstawie postanowień 3-majowych rozpatruje społeczeństwo obecne położenie, porównywa i wnioskuje.

Pisma podkreślają ogromny zmysł praktyczny, zrozumienie pracy pozytywnej u twórców Konstytucji 3 maja, wiarę ich w naród i możliwość poprawy, a brak frazesów, co właśnie czyni Konstytucję 3 maja cenną po wszystkie czasy.

Dochodzą też liczni publicyści do przekonania, że chociaż Konstytucja 3 maja jest z ducha ojcem Konstytucji marcowej, jest jednak zarazem zawsze jeszcze wzorem niedosięzonym. Przeprowadziła bowiem tamta Konstytucja z przed 130 lat „udatną próbę zorganizowania władz publicznych, stosownie do nowych pojęć prawnych i wymagań życia” — pisze „Kurier Polski”, dała państwu to, co było przyczyną nierządu, rozstroju i upadku — to jest silny rząd, o zrozumieniu czego świadczy następujący choćby ustęp Konstytucji:

„Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może... Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napelniło Polskę”.

A więc silny rząd... Czy go nam obecna Konstytucja marcowa śladem majowej daje, na to odpowiedź wypaść musi ujemnie. O ile bowiem Konstytucja 3 maja wzmocniła władzę wykonawczą, króla uczyniła dziedzicznym, utworzyła radę ministrów, t. zw. Straż Praw, odpowiedzialną przed królem, ściśle określiła zakres działania izby poselskiej i senatorskiej — o tyle Konstytucja 1921 r. zachwiała tą idealną równowagą czynników rządowych i podporządkowała je wszystkim sejmowi. Silnie to podkreślają zwłaszcza „Kurier Polski” i „Kurier Warszawski”.

„W dobie szczególnie charakterystycznej — pisze „Kurier Warszawski” — kiedy to w całej niemal Europie problem władzy wysunął się na czoło zagadnień państwowych i znajduje się w okresie rozwiązań niekiedy gwałtownych i dorywczych, Polska nie dostroiliła się ani do przestróg historycznych, ani do doświadczeń zachodnich, ani do własnych wymagań wewnętrznych i zewnętrznych... Konstytucja marcowa nie jest dziełem doskonałym, nikt nie myśli jednak o tem, aby ją przewracać od góry do dołu. Są w niej zasady i oświadczenia, które stały się już dobytkiem powszechnym... prawdy, których nikt nie zaprzecza... prawa, na których osłabienie demokracja już się nie zgodzi... Ale Konstytucja ta nie jest jeszcze

dziełem dokończonym i przewiduje przemiany i udoskonalenia, które muszą pójść w kierunku wzmocnienia rządu.

Obchód uroczystości 3 maja udał się w Cieszynie bardzo dobrze, a niektóre jego szczegóły miały przebieg wręcz wspaniały.

Już w piątek po południu przybrano Cieszyn w chorągwie wcale bogato — postęp od roku zeszłego jest widoczny. Były i w tym roku jeszcze wyjątki, o których wiemy, i które polskie społeczeństwo zapamięta sobie.

Wieczorem odbył się przy bardzo tłumnym udziale publiczności zapowiedziany „zapstrzyk”. Publiczność oklaskiwała na rynku orkiestrę, przy bursie zaś Macierzy urządziła młodzież armji owację i wstrzymała pochód.

Śliczny dzień majowy ściągnął ogromne tłumy do kościołów, skąd pociągnęły na plac Koszarowy, gdzie tymczasem formował się w największym porządku okrzyni pochód.

Ogromny, różnobarwny pochód, w skład którego weszły różne zakłady szkolne, instytucje społeczne, cechy, różne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, policja, straż graniczna, przedstawiciele władz i pp. oficerowie, przeszedł ulicami Celesty-Cieszarową, Głęboką i rozstawił się na rynku. W chwilę potem przeszło przez rynek wojsko, które przeddefilowało przed swą władzą. Wygląd wojska był doskonały. Po defiladzie spadł, niestety, deszcz, nie przeszkodził on jednak orkiestrze 4-go p. s. p. w urządzaniu koncertu na rynku.

Wieczorem odbył się w miejscowym teatrze Uroczysty Wieczór z ramienia Macierzy Szkolnej. Publiczności zebrało się dużo. Haydna ury-

wek symfonji D-dur i Moszkowskiego „Taniec hiszpański” D-moll rozpoczęły Wieczór. Wykazały one stałe postępy, jakie czyni młoda orkiestra Towarzystwa Teatru Polskiego pod batutą p. prof. Hadyny. Niema już zgola polskiego przedstawienia, uroczystości i t. p., które obylały się bez występu tego sympatycznego zespołu.

Ujęło wszystkich za serce piękne przemówienie i mądre p. prof. Haydukiewicza z Krakowa, który skonfrontował słuchaczy z dzisiejszą Polską, postawił szereg pytań pod adresem obecnego polskiego pokolenia i jego do polskiego rządu i obowiązków państwowych stosunku. Wzruszona publiczność podziękowała prelegentowi mocnymi oklaskami.

Sławna Rossiniego Kawatyna z „Cyrulika” sewilskiego i t. d. dały p. inż. Hajdukowej sposobność zabłyszczenia świetnym kunsztem śpiewackim. Trio, niestety, odpadło.

Największą jednak ozdobą Wieczoru stał się występ znakomitego naszego pianisty p. prof. Hławiczki. Skrijabina „Nokturn” na lewą rękę ze swym szarpącym, bolesnym motywem przewodnym odegrał artysta przepięknie. Najwięcej jednak podobał się Chopin: Fantasia Impromptu. P. Hławiczka jest jednym z najlepszych chyba odtwórców naszego arcymistrza, toteż nie uroni ani jednego odcienia, ani jednego drgnienia, i zwrotu, czy kaprysu tego niezrównanego wizjonera. Cały olbrzymi zasób swej techniki wykazał p. Hławiczka w Liszta-Paganiniego „La Campanelli”. Publiczność nie chciała puścić ze sceny swego ulubieńca, a jej powszechnym życzeniem jest, by p. Hławiczka dał się wreszcie poznać szerszej publiczności.

Pięknie zakończył Wieczór występ Towarzystwa Śpiewackiego pod kierownictwem p. Halfara.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Pogrzeb ś. p. dra. Tadeusza Konckiego, wojewody śląskiego w Katowicach odbył się wczoraj, w niedzielę. Przybyli wszyscy posłowie śląscy, przedstawiciel warszawskiego rządu w osobie dyr. kancelarii prezydium ministrów p. dra. Studnickiego, przedstawiciele miejscowych władz z p. wicewojewodą Żuławskim na czele, delegacje wszystkich stowarzyszeń, instytucji i t. p. oraz ogromne tłumy obywatelstwa. Przemówienia wygłosili p. wicewojewoda dr. Żuławski i p. senator Kowalski. Zwłoki przewieziono do Krakowa, gdzie dziś po południu zostaną pochowane. Jest to już drugi śląski wojewoda, który w pełni sił umiera na stanowisku. Pierwszy, p. Rymer, umarł w 36, drugi w 46 roku życia.

Wybory w Niemczech. „Daily Telegraph” poświęca artykuł wstępny sprawie wyborów w Niemczech. Wybory te, oświadcza „Daily Telegraph”, będą miały charakter referendum w sprawie przyjęcia lub odrzucenia przez Niemcy projektu eksportów. „Daily Telegraph” uważa, że obecny rząd niemiecki ma znaczne szanse powodzenia, chociażby dlatego, że partje umiarkowane razem z socjal-demokracją stanowią większość, która wprowadzić może utracić przy wyborach znaczną liczbę głosów, mimo to jednak pozostanie w wystarczającej więk-

zości. Zwycięstwo nacjonalistów byłoby, zdaniem „Daily Telegraph”, wielką katastrofą międzynarodową.

O przedstawicielstwo proporcjonalne. Cała prawie frakcja liberalna w Anglii głosowała za przyjęciem billu o przedstawicielstwie proporcjonalnem. Głosy ministrów i członków Labour Party podzieliły się. Większość konserwatyistów głosowała przeciwko billowi, z wyjątkiem kilku wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa, którzy wypowiadali się za billem. Asquith energicznie bronił zasady przedstawicielstwa proporcjonalnego. Mówca dowodził, że system obecny zawiódł, jeśli chodzi o wierne oddanie stosunku liczbowego poszczególnych warstw społecznych i kierunków politycznych. Następnie przemawiał Henderson, który wyjaśnił izbie stanowisko rządu w kwestji przedstawicielstwa proporcjonalnego. Mówca powiedział, że rząd Labour Party trzymał się tej samej zasady, co i gabinet poprzedni, i dlatego podał bill głosowaniu izby. Henderson przypomniał, że zasady przedstawicielstwa proporcjonalnego, przedstawiane już poprzednio izbie, odrzucone były przez nią nie mniej jak w 4 przypadkach. Mówca jest w możności oznaczyć że rząd byłby skłonny do rozważania szczegółowego całej sprawy wobec faktu, że obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza nie jest zadowalająca.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 5 maja 1924

Za 100 K. czesk. 15—	Za 10.000 K. aust. 0:72
„ 100 Fr. franc. 33:30	„ 10.000 K. węg. 0:72
„ 100 Fr. szwaj. 91:95	„ 1 Funt angl. 22 65
„ 100 Lirów 23:30	„ 1 Gulden hol. 2—
„ 1 Dolar St. Z. 5:16	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 5 maja.

Walne zgromadzenie „Polskiego Towarzystwa ludoznawczego” odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 3 po południu w sali „Dziełnictwa” w Cieszynie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z działalności towarzystwa w ubiegłym roku. 3. Sprawozdanie rachunkowe. 4. Udzielenie absolutorjum. 5. Wybór trzech członków zarządu i trzech członków komisji kontrolującej. 6. Ustanowienie wysokości wkładki rocznej. 7. Wnioski i życzenia. — Zarząd.

Z seminarjum żeńskiego w Cieszynie. Piśmenny egzamin dojrzałości rozpoczyna się w tutejszym zakładzie dnia 12 maja br.

Mianowanie. P. Rudolf Halfar został zamianowany kierownikiem szkoły ćwiczeń przy państw. seminarjum żeńskim w Cieszynie.

Cukier i mąka dla członków Konsumu Pracowników Państw. Członkowie pow. Konsumu otrzymać mogą 5 kg cukru grysikowego po cenie 2 milj. marek za kg, oraz dowolną ilość mąki żytniej po cenie 470.000 marek za kg. Równocześnie zaznacza się, iż Konsum ma na składzie gotowe ubrania, palta gumowe, raglany i materje, które można otrzymać na raty miesięczne.

Renty inwalidzkie i t. d. Z powodu przeliczenia rent na złote polskie inwalidzi wojenni oraz pozostali, którzy pobierają swe należności za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności, otrzymają rentę na miesiąc maj 1924 r. o kilka dni później.

O przyjmowaniu ochotników kowali do wojska. W związku z odezwą M. S. Wojsk.,

Dep. I, ogłoszoną w „Polsce Zbrojnej” w dniu 6 lutego br., Nr. 36, ośnośnie zaciągania ochotników przy dorocznym pobrze w 1924 r. M. S. Wojsk., Dep. II, podaje do wiadomości co następuje: Ochotnicy kowale z 2-letnią praktyką umiemy czytać i pisać po wyszkoleniu rekrutkim odsyłani będą do wojskowych szkół kucia koni (przy Kadrach Okręgowych Szpitali Koni), po ukończeniu których pozostały czas służby ochotniczej będą pełnić w oddziałach wojskowych jako podkuwacze. Ochotniczy kowale, którzy po ukończeniu szkoły kucia przy Kadrach Okręgowych Szpitali Koni zgłoszą życzenie oraz otrzymają dobrą kwalifikację, mogą być odesłani w drugim roku służby, w miarę istnienia wolnych miejsc, do Centralnej Wojskowej Szkoły Podkuwniczej. Czas służby ochotniczej zalicza się za czas służby obowiązkowej. Zgodnie ze statutem Centralnej Wojskowej Szkoły Podkuwniczej (Dz. R. 42-22 r.) kończący je mogą być przyjęci do wojska jako zawodowi majstrzy podkuwacze, w myśl ogólnych przepisów dotyczących majstrów wojskowych. Ochotniczy kowale mogą zgłaszać się we właściwych powiatowych komendach uzupełnień do dnia 1 czerwca br.

Koszta utrzymania w Warszawie. Komisja statystyczna do badania kosztów utrzymania ustaliła dziś, że drożyzna w Warszawie w drugiej połowie kwietnia br. wzrosła o 0'15 proc.

Z Czeskiego Śląska

Związek Śląskich Katolików w Czechosłowacji. W niedzielę, dnia 27 kwietnia odbyło się zapowiadane walne zgromadzenie „Związku Śląskich katolików” w obecności około 200 przedstawicieli prawie wszystkich gmin powiatów: cieszyńskiego i frysztackiego. Po złożeniu obszernego sprawozdania i udzieleniu wydziałowi absolutorjum, przeprowadzono nowe wybory. Z wyborów tych weszli do wydziału: dr. Leon Wolf, jako prezes; Paweł Lipka, zastępca prezesa; ks. Józef Kurowski, sekretarz; Antoni Wontroba, skarbnik; Izidor Galocz, Alojzy Mzik i Franciszek Klus, jako dalsi członkowie wydziału. Komisje rewizyjne i doradce tworzą pp.: ks. Płoszek, Janas Robert, Hanzel Józef, Pawlik Karol, Pieklik Jan, Gałuszka Piotr, Roman Ludwik, ks. Moron, Skupień Franciszek, Grzegorz Andrzej, Halfar Franciszek, Wałaski Józef, Merta Karol, Kuczek Andrzej, Marszałek Jerzy i Paweł Greń. Następnie wygłosił dr. Leon Wolf obszerniejszy referat o

ordynacji wyborczej do zgromadzenia narodowego, poczem wywiązała się żywa dyskusja na temat przyszłych wyborów, zakończona stwierdzeniem, że wobec pozbawienia ludności polskiej praw politycznych, Związek Śląskich katolików będzie dążył do zgody wszystkich stronnictw polskich i nie ustanie w pracy, aż do wywalczenia ludności polskiej praw, należnych jej w myśl ustaw republiki. Poruszono też niektóre sprawy reformy organizacyjnej i polecono mężom zaufania, tworzyć we wszystkich gminach komitety lokalne dla ożywienia prac. („Gazeta Kresowa”).

Bystrzyca (Składki na budowę polskiej szkoły wydziałowej w Bystrzycy). Obywatele gminy Karpatnej 1165 Kcz; Wałkova Maria, Karpatna, wpłata dekl. 100; Gojniczek Paweł, naucz. Łyżbice, zamiast wieńca dla śp. ks. pastora Karola Michejdy 50; za widokówki tensam 23; ks. prof. Trombik, Orłowa 1000; prof. Farny Alfred, Orłowa 1000; prof. Niemiec, Orłowa, wpłata dekl. 300; prof. Ankiewicz Jan, Orłowa, wpłata dekl. 300; dyr. Feliks Piotr, Orłowa, wpłata dekl. 500; prof. Włosok Jan, Orłowa, wpłata dekl. 1000; Obywatele Wędrzyni — Zaołzia 200; Kotlarski Jan, rest. Karwina, dar 10; Kasa oszcz. i pożyczek Końska 500; Mamica Paweł, Czeski Cieszyn 100; Sikora Paweł, Nawsie 221, wpłata dekl. 50; Pyszek Paweł, Nawsie 221, wpłata dekl. 50; Dorda Jerzy, Nawsie 5, wpłata dekl. 50; Sikora Jan, kier. w Karpatnej, wpłata dekl. 300; Kozielec Paweł, kier. Leszna Górna, wpłata dekl. 100; Stanieczek Fr. Nawsie, wpłata dekl. 50; Dr. Oskar Niemczyk, wpłata dekl. 500; Koło Macierzy szkolnej Dolna Leszna, subwencja 1000; Karolowie Buzkowie z Końskiej, zamiast wieńca na trumnę śp. ks. K. Michejdy 100; kier. Ofiok Jan, z tego samego tytułu 100; Koźdoń Jan, Bystrzyca 294, kara 100; Koło Macierzy szkolnej Końska, 50% z odczytu 210; Pustowska Rudolf, naucz. Bystrzyca, wpłata dekl. 100; tensam, zamiast wieńca na trumnę śp. ks. pastora K. Michejdy 30; Chwastek Jan, Bystrzyca, wpłata dekl. 340; Lasota J., nauczyciel, Bystrzyca, wpłata dekl. 50; Quido Kohn, kupiec, Bystrzyca, wpłata dekl. 200; Kasa oszcz. i pożyczek Koszarzyska, subw. 400; Kółko rolnicze Koszarzyska subw. 600; Wydział gminny Koszarzysk 300; Jan Górniak, wł. cegielni, Sibica 5000; Jerzy Walek, naucz. wydział. Bystrzyca, za widokówki 40 Kcz.

Wszystkim szczodrym ofiarodawcom składa komitet budowlany najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Zatraceniec.

3.

Słońce się obudziło za Czantorją. Rozpalilo się niebo różem łagodnie, ciemny las Czantorji wyglądał, jakby był posypany złotem i opuchem srebrnym. Powoli jasne światło poczęło posuwać się po polach, zaglądać do okien wieśniaczych, budzić wypoczętych po pracy do nowej pracy i suszenia głowy nad nieszczęsną dolą. Ptaki zaśpiewały pieśń poranną na różne głosy i tony; skowronek trzepotając skrzydłkami, wzbija się w górę i nuci ranne trele, a pod nim drga świeże powietrze życiem. Z łąki zakrzyczał derkacz hałaśliwie, zakryty trawą i ledwo dostrzegalną mgiełką białą.

U Pysznich, że była sobota, wcześniej stanęto, nie to jeno, ale, że jutro odpust przypadał. Spał tylko gazda, bo wczoraj mocno naloł do bani.

Baronek pasterz przeciągnął się na pryzcu w stajni, mimo, że gaździna już wołała go dwa razy.

Przeziwawszy oczy, popatrzył na stajnię, zwrócił się do czyszczącego konie parobka Franka.

— Nie wiesz, co gaździno robią?

— Na widziolech ich przy gałęziach, chludali cosik, a potem nieśli kij do domu, na kogo, to nie wiem — postraszył Baronka Franek, uśmiechając się znacząco.

— Idam Luca! no, psiakrew — wołał na konia.

Baronek zesmyczył się prędko z barłogu, wziął naręcze drzewa z szopy, aby zaćmić gaździnie oczy, że już dawno stanął,

Udało się mu, bo za chwilę wcale niesplakany wołał do śniadania. Franek pocałował w pysk młodą klaczkę, pocałował ogiera, rzucił na okienko kartacze, umył się przy studni, uszczypił Zuzkę przy chlewie i poszedł do kuchni.

— No, wyganicie już ty krowy — rzucił gazda. — Jużbyś mógł mieć dość.

— Bedem wam z głodnym bachorem gonil za krowami — odciął mu pasterz.

— Jeno cie chycem za ucho!

— Już nie mocie? — zadrwił z gazdy za drzewami.

Niedługo rozległ się jego śpiew z ugoru: Za gorami torka, torka niezdrzało jest, niezdrzało jest.

Od Kiedronioka Jewka ospało jest, ospało jest.

Zaraz też odpaliła mu Jewka:

Za gorami buczek, buczek ogibo się, ogibo się, Od Pysznego Baronek obżyro się, obżyro się!

— Poczekaj, zaś cie wyczubiem — pomyślał zły.

— Franek, narąbej drzewa do piekarskiego pieca, ty Zuska umyj bunta, a kole połednia zapoł w piecu — dawała rozkazy Pyszno, siadając na bryczkę.

— Do kowola zanieś łańcuch, niech go zważy — dorzucił Pyszny i zaciął konie.

— A co mom warzyć na obiod — zawołała za odjeżdżającymi.

— Wodzionke!

— Wodzionke bedem żroł? Na rok, choćby mi złote góry obiecowali, to nie zostanem.

— Jak będzie dziesięć godzin, — zwrócił się do Zuski — to mie zganiej, bo spać się mi chce jak diabli.

Pyszni przejechali koło sąsiadów, jadących również do miasta. Pyszny pozdrowił sąsiada, zaś baby ani na się spojrzwały. [Gazdowie mimo, że się baby żrały, wcale dobrze sąsiadowali i popijali karpatek.

— Chudyczka! — mruknęła Kiedroniokowa do Ferkuli, którą przybrali.

— Bachracino jedna! — wysyczała przez zęby Pyszno.

Przyjechali ku mostkowi. Kiedroniok przeżegnał biczyskiem konie i pognął jak wiatr po wywalcowanej drodze.

— Mie to roz w nocy przehekało — usprawiedliwiał swój strach.

Pyszni i Kiedroniokowie stanęli na rynku, przed gospodą, skąd dolatywał wrzask i buchał smród gorzałki. W ciemnej izbie było gwarno, ciepło, od kurzu, dymu i wyziewu wódki; jakiś pijak siedział przy stole, twarz miał nabrzniata, zęby brudne, podobne z koloru do gorzałczyska mętnego, jakie miał przed sobą; żuł czyka i od czasu do czasu strzykał śliną na podłogę; w kącie znów inny ożralec coś mamrotał: „Jo wam to mówił, aa, co tam mówić... [Gospodzki, alasz! — zacharczał i usnął, opierając głowę o stół.

[Gazdowie obsiedli najlepszy stół, pod którym podłoga nie była dziurawą, zaś gaździnki rozeszły się po sklepach „na kupią”.

Przy stole, podnieceni wódką gazdowie, poczęli wysypywać rozumy. Fiakrzy i jacyś woźni wnet się do nich przysiedli, znajdując dogodną sposobność do pulynu. C. d. n.

Wewnętrzne sprawy

Zaareztowanie komunistów w Łodzi. Policja łódzka zaareztowała onegdaj znanego sobie z rysopisu komunistę Tennenbauma, który występował w partii pod pseudonimem „Jasiek”. W mieszkaniu aresztowanego, które zdolano wykryć, przeprowadzono szczegółową rewizję, która dała nieoczekiwany wynik. Mianowicie ustalono, że w mieszkaniu tem mieści się centralne biuro komunistycznej partii robotniczej w Polsce na okrąg województwa łódzkiego. Poza tem w mieszkaniu tem mieściło się biuro wyborcze dla skasowanej listy nr. 17 (lewica klasowych związków zawodowych) do rady Kasy chorych m. Łodzi. W związku z wynikiem rewizji aresztowano około 20 podejrzanych o przynależność do partii. W kilku przypadkach podejrzani zdołali zbiedz przed ich aresztowaniem.

Uwięzienie szpiegowskiej szajki. „Polska Zbrojna” donosi, że władze policyjne pod kierownictwem prokuratury we Lwowie ujęły szajkę szpiegowską, która pracowała na terenie Lwowa, Krakowa, Łodzi i Warszawy. Aresztowano dotychczas 17 osób. Sztab organizacji mieścił się we Lwowie. Na czele jej stał wybitny członek polskiej partii komunistycznej, Salomon Link, specjalnie w tym celu wysłany przez Berlin. Wśród aresztowanych są 3 kobiety, których zadaniem było werbowanie wojskowych. Aresztowano też 3 podoficerów lwowskich. Kierownik organizacji i wszyscy członkowie przynależni się do winy. Śledztwo ustaliło, że bolszewicy w Berlinie wspólnie z Niemcami prowadzą szpiegostwo wojskowe i polityczne w krajach zachodnich, specjalnie we Francji i Belgii, nie zapominając również o Polsce. Dzięki umiejętności i gorliwości władz policyjnych we Lwowie szajkę ujęto w komplecie. Członkowie szajki, szczególnie wojskowi, z nakazu władz sądowych mają być oddani pod sąd doraźny. Pieczę nad śledztwem w stosunku do osób wojskowych, objął naczelny prokurator wojskowy, jen. Gruber.

—:—:—

Z ruchu wydawniczego

Wiadomości Literackie. Ukazał się Nr. 18 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: artykuł M. Dąbrowskiej „Abramowski jako psycholog”, nowy manifest Marinettiego, charakterystyka p. t. „Dwóch Gorkich”, korespondencja własna z Paryża o bilansie literatury francuskiej za r. 1923, uwagi polemiczne na temat stosunku Francji do Byrona, wspomnienia o Eleonorze Duse, dokończenie impresji W. Porankiewicza „Gorączka”, wreszcie dział bieżący z recenzjami teatralnymi A. Stojmickiego i „Książkami najgorszymi” na czele.

„Przemysł, Rzemiosło, Sztuka”. Nr. 1. Rocznik IV. Organ miejskiego muzeum przemysłowego w Krakowie pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Ukazał się w druku najnowszy numer tego wydawnictwa, wytłoczony w drukarni miejskiego muzeum przemysłowego. Na treść tego pierwszorzędnego wydawnictwa artystycznego składają się źródłowe prace znanych etnografów, historyków sztuki i przemysłu ludowego. Numer ten obejmuje prace I. Guligowskiego: „Garniarstwo na Kaszubach”, T. Seweryna: „Huculska wykładanka w drzewie”, Dziwne Muzeum i Fartuszki Kosowskie, S. Udzieli: „Wyrób sprzętów ludowych w Skawinie”, K. Witkiewicza: „Malowanki ludowe z okolicy Dąbrowy, pamiątki i zabawki ludowe z kierzmaszu krakowskiego oraz kronikę”, „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka” odznacza się nadzwyczajną szatą artystyczną i znakomitą ilustracją. Redakcja czasopisma: „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka”, Kraków, ul. Smoleńska 9, Tel. 1339.

„ISKRY”. Pod znakiem „Złotego” wyszedł nr. 18 „ISKRY”, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży. Na okładce widzimy wzór nowej noty polskiej, piękny rysunek H. Nowodworskiego. Treść numeru, jak zwykle, bardzo obfita, bo i odbywamy wędrowkę po wsi attyckiej w starożytności pod wodzą prof. Tadeusza Zielińskiego i z Janem Sianożęckim unosimy się w „etrze-próżni”, i kałużnicę czarną hodu-

jemy ze Zbigniewem Sosnowskim, idziemy na Wilno z Wasilkiem Edwarda Słońskiego, z harcerzami Tadeusza Dybczyńskiego jesteśmy na zesłaniu w Syberji, w Naszych listach gawędzimy z miłym redaktorem i t. d. Nowy ten numer, drukowany obecnie we Lwowie, we własnych zakładach Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, która wydaje to pismo, jest dalszym dowodem doskonalenia się tego pięknego tygodnika.

AMERYKA. Na treść świeżo wydanego zeszytu kwietniowego Miesięcznika ilustrowanego „AMERYKA” składają się następujące artykuły: Mieczysława Tuleja: „Amerykański Paan pokoju powszechnego”, T. Skarżyński: „Abraham Lincoln. Dokończenie artykułu dra Aleksandra Czołowskiego: Tradycje marynarki polskiej oraz pracy dra K. Żurawskiego: Instytucje polityczne w Stanach Zjednoczonych. Działalność amerykańsko-polskiej Izby handlowej. Woodrow Wilson: Wyjątki z przemówień. St. Centkiewicz: Teatr amerykański. Z Towarzystwa Polsko-amerykańskiego. M. Walewska: Jak w Ameryce robi się karierę. Dr. J. Jakóbkiewicz: Wędrowka sierót polskich. S. Cent: Za Atlantykiem. Aleksander Janowski: Yellowstone National Park, raj roślin i zwierząt. Dalszy ciąg wrażeń Z. Koczorowskiego p. t. „W gościnie u Wujka Sama” oraz dział: Nowych książek i czasopism, handel, przemysł i finanse. Kroniki. Wiadomości różnych i ofert i zapytań z Ameryki zamykają numer. Wydawcy, zamierzając rozszerzyć ramy wydawnictwa, ogłosili w numerze tym warunki konkursu na nową nazwę dla miesięcznika „AMERYKA”. Wyznaczonych jest 5 nagród w sumie ogólnej 5 miliardów marek. Redakcja zapowiada wydanie w maju specjalnego zeszytu automobilowego. Barwna okładka szeregu ilustracji w tekście, z podobizną posła amerykańskiego w Polsce Hugh Gibsona na czele zdobia numer. Prenumerata półroczna „AMERYKI” kosztuje 6 złotych. Adres administracji: Warszawa, Nowy Świat 74 (Pałac Staszica), konto w P. K. O. Nr. 7136.

—:—:—

Rozmaitości

Kino dla psów. Jeden z właścicieli kinematografów w Londynie wpadł na oryginalny pomysł, aby podtrzymać swoje przedsiębiorstwo. Oto wprowadził przedstawienia dla psów. Wejście na to przedstawienie dostępne jest tylko dla psów dobrze ułożonych i rasowych. Przed wejściem na widowisko bileterzy sprawdzają wymagane warunki. Jako jeden z pierwszych obrazów dla psiej publiczności dano tresowanie psów policyjnych, tropienie zлочyńców i t. d. Obraz nie wzbudził zbyt wielkiego zainteresowania w widzach. Następnie wyświetlono różne figle, które znany komik londyński urządza ze swoim psem. Sala odpowiedziała ogólnym szczeniem, wyrażając zadowolenie. Punkt kulminacyjny zainteresowania nastąpił, gdy wyświetlono polowanie, na którym ucieka jeleni, a za nim w pogoni pędzi sfora psów. Kilku wyżłów-widzów, znajdujących się na sali, rzuciło się na ekran i poszarpało go. Pomimo tego drobnego incydentu właściciel lokalu kinematograficznego ma zamiar w dalszym ciągu kontynuować swoje przedstawienia dla psiej publiczności.

Marja Corelli. Marja Corelli urodziła się z ojca Włocha i matki Szkotki w roku 1864. W dzieciństwie została adoptowana przez Karola Makay, śpiewaka i dziennikarza angielskiego. Wychowała się w francuskim klasztorze. Ojciec jej pragnął, by została artystką i Marja, skomponowała kilka utworów muzycznych, które wykazują pewien talent. Ale powołaniem jej była literatura. Niektóre z jej poematów, napisane za czasów pierwszej młodości zostały wydane i osiągnęły pewne powodzenie. Pierwsza powieść Marji Corelli „Powieść o dwóch światach” wydana w roku 1884 i traktująca o elektryczności jako manifestacji potęg boskiej, uczyniła ją popularną i skłoniła ostatecznie na drogę literacką. Wszystkie jej powieści zaopatrzono w efektowne tytuły jak na przykład „Żal szatana”, „Potężny atom” i inne. Obydwie

te powieści przepełnione są mistycyzmem i zajmują się zagadnieniami etyczno-socjalnymi i religijnymi. Krytyka zarzucała Marji Corelli zaniedbywanie stylu i efekciarstwo. Zmarła powieściopisarka mieszkała ostatnio w Startford on Aron, mieście rodzinnem Szekspira.

Kinematograf na odległość. Według wiadomości, otrzymanych z Londynu, wynalazca tamtejszy, J. L. Baird, zbudował przyrząd do przesyłania na wielkie odległości falami herbstowskimi obrazów kinematograficznych. Próby, dokonane dotychczas, dały wyniki bardzo obiecujące. Przyrząd, zbudowany przez p. Bairda, przedstawia się, jak następuje: promienie światła, tworzące obraz kinematograficzny, rzucane na ekran, przechodzą, opuszczając aparat projekcyjny, przez drobne otwory krążka, obracającego się z daną szybkością. Z drugiej strony krążka, pasemka promieni, przechodzących przez otwory krążka, padają na płytkę selenową, wywołującą, pod uderzeniami światła, odpowiednie wibracje elektryczne, które można przesłać na wielkie odległości zwykłymi sposobami radiotelegrafii. Stacja odbiorcza posiada taki sam krążek, obracający się z tą samą ściśle szybkością, jak krążek stacji wysyłającej. Poza tym krążkiem odbiorczym ustawione są lampki elektryczne, które zapala kolejno prąd elektryczny, wywołowany przez inną płytkę selenową w tym samym porządku, w jakim promienie świetlne nadlatują ze stacji wysyłającej. W ten sposób powstaje kopja obrazu świetlnego, demonstrowanego w odległości setek mil. Jedyną trudność, którą ma jeszcze do zwalczenia wynalazca angielski, to ściśła synchronizacja ruchu krążków stacji wysyłającej i odbiorczej.

Operacja na ulicy. Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Londynu zahamowano w tych dniach cały ruch uliczny z niezwykłego zaiste powodu. Oto około 40-letnia kobieta wpadła pod koła jednego z omnibusów, które zmiażdżyły jej lewą nogę. Trzeba było stracić 10 minut czasu, na podniesienie ciężkiego wozu i uwolnienie z pod niego owej kobiety. Jeden z przywołanych lekarzy zdecydował się z powodu krytycznego stanu okaleczonej, należyć przeprowadzić natychmiastową amputację zmiażdżonej nogi. Ponieważ stan owej kobiety nie pozwalał na użycie środka nasennego, przeto operacja została wykonana bez usypiania pacjentki. Przez cały ten czas ruch uliczny zupełnie wstrzymano i wznowiono go dopiero wówczas, gdy po skończonej operacji nieszczęśliwą kobietę odwieziono do szpitala, gdzie dokonano natychmiast drugiej operacji.

—:—:—

Dział gospodarczy

Z kolei. Przedsięwzięte w związku z ogólną sanacją ulepszenia w gospodarce kolejowej zaczęły już wydawać owoce: według preliminarnego budżetowego na maj kolej nasz dała po raz pierwszy czysty zysk w kwocie 284.000 złotych. Jak wiadomo, już od nowego roku wydatki eksploatacyjne kolei pokrywane są z dochodów, z nieznaczniemi dopłatami ze strony państwa. Budżet państwa obciążają tylko wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa kolejowego, które w maju wynoszą 7 milionów złp.

Waluta a prawo cywilne. W dniu 17 kwietnia adw. dr. Roman Kuratowski, wygłosił w Paryżu w Tow. prawa porównawczego referat o wpływie niżki marki polskiej na prawo cywilne. Po podaniu dotychczasowego stanu prawodawstwa polskiego w zakresie walutowym, prelegent omówił szczegółowo orzecznictwo sądów polskich, które dążyły w miarę możliwości do zapobieżenia zgubnym skutkom deprecjacji oraz poddał analizie nową reformę monetarną Polski i projekt ustawy o przerażeniu dawnych należności. Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu, wprowadzenie złotego i projekty waloryzacyjne, wywołały ogromne zainteresowanie wśród licznie zebranych przedstawicieli zawodów prawniczych w Paryżu. W dyskusji, która się wywiązała po referacie, wzięli udział pp. prof. uniwersytetu paryskiego Levy-Ullmann, min. Jordan, adw. Witenberg i inni. Referat adw. dr. Kuratowskiego, ogłoszony będzie drukiem przez Tow. prawa porównawczego w Paryżu.

Wywóz. Na posiedzeniu zmniejszonego komitetu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono: wobec słabej podaży na rynku wewnętrznym z racji spóźnionej produkcji oraz niepomyślnej koniunktury na rynkach zagranicznych pozostawić bez zmiany wartość eksportową wagonu jai (110 skrzyń), określaną dotychczas w wysokości 550 funtów sterlingów od których pobierania jest odpowiednia opłata. Uchwalono również zezwolić na wywóz słoju w ramach kontyngensu (12 i pół wagonu) za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 52 franków złotych od każdych 10 ton. Zdecydowano też zezwolić na przedstawienie przez fabryki celulozy wzamian bankowych listów gwarancyjnych, gwarancji firmowych w wysokości 7500 franków francuskich od każdego wywożonego 10-tonowego wagonu celulozy.

Zjazd kupiectwa polskiego, w auli uniwersytetu poznańskiego, zagał prezes Związku kupiectwa polskiego w Poznaniu, p. Mazurkiewicz. Wybrano marszałkiem zjazdu p. Marchlewskiego z Grudziądza, sekretarzem pp. Sikorskiego i Pernaczyńskiego z Poznania oraz p. Paczószyńskiego z Grudziądza. Następnie wysłuchano odczytów prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Rosińskiego, na temat „Ważne zagadnienia handlu w Polsce“, p. Stanisława Warchalskiego p. t. „Handel i kredyt“, p. mecenas Chelmońskiego „Zagadnienia ustawodawcze w stosunku do handlu w Polsce“ i dyrektora Sikorskiego z Poznania p. t. „Podatki i handel“. Najliczniej przybyli na zjazd kupcy z województwa poznańskiego, Pomorza i Śląska.

Ile kosztuje telefon zagranicą? Wygórowane ceny naszych telefonów skłaniają nas do rzucenia okiem na stosunki zagraniczne. Zauważamy przytem, że telefony są tam po większej części tańsze niż u nas. Tak na przykład w Londynie 1 funt szt. i 18 szylingów kwartalnie. Biurowy dyne telefon w domu prywatnym kosztuje zaś wypada po 2 funt. szt. i 16 szylingów kwartalnie. Sumy te obliczone są jako wynagrodzenie za używanie aparatu. Poza tem każda rozmowa zostaje liczona ale wszystko razem nie wypada zbyt drogo. W Kopenhadze istnieje państwowy telefon i prywatny. Prywatny telefon „København Telefon A. T.“ obejmuje całą wyspę zelandzką i posiada 127 tysięcy abonentów. Z tego na Kopenhagę przypada 118.500 abonentów. Koszta są następujące: oddzielny aparat i 1200 rozmów rocznie kosztują 136 koron rocznie! Telefon biurowy z 5500 rozmowami kosztuje 270 koron rocznie. 8000 rozmów rocznie kosztuje 360 koron. W Zurychu opłata roczna wynosi 115 franków, a koszt instalacji od 50 do 80 franków. W Budapeszcie telefony stanowią monopol rządu. Są też wyjątkowo kosztowne, gdyż opłata miesięczna wynosi 54.000 koron, a jednorazowa za rozmowę 1000 koron! Urządzenie telefonu kosztuje 9 milionów koron! W Wiedniu telefon także należy do państwa. Aparat wypada po 1'8 milionów koron, po 3'6 milionów koron i po 6 milionów koron rocznie, zależnie od ilości rozmów. W Rzymie i Tryeście telefony należą do rządu. W Rzymie telefon I klasy kosztuje 1500 lirów rocznie, II klasy 1050 lirów rocznie, dla prywatnych mieszkań 750 lirów rocznie i dodatkowo telefon 550 lirów rocznie. W Tryeście ce-

ny są takie same. W Paryżu normalny telefon kosztuje 700 franków rocznie. Opłaty za instalację wynoszą 700 franków a cena aparatu wynosi od 300 do 400 franków.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 6 do czwartku 8 maja
Błędne ognie „Szaleństwo miłości“
czyli
Dramat żywiowy w 7 aktach
Dla młodzieży wzbronione!

W myśl § 29 stat. Towarzystwa dla przemysłu i handlu drzewnego „LAS“ zawiadamia się P. T., iż:

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa odbędzie się dnia **21 maja b. r. o godz. 10 przed poł.** w sali „**Domu Narodowego**“ w Cieszynie z następującym programem:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności w roku administracyjnym 1923.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Wniosek o udzielenie absolutorium.
4. Wniosek Rady Nadzorczej o podział zysku.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

UWAGA. Wnioski należy wnieść na piśmie do Zarządu Towarzystwa „Las“ najpóźniej do 16 maja br., gdyż inaczej nie zostaną przyjęte pod obrady Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie rachunkowe mogą p. t. członkowie przeglądać w lokalu Towarzystwa.

O ile nie zjawi się ustawa wymaga ilość członków o wyznaczonej godzinie, odbędzie się Zgromadzenie pół godziny później po myśli § 34 statutu.

Cieszyn, dnia 30 kwietnia 1924.

Tow. dla przemysłu i handlu drzew. „Las“
w Cieszynie, spółdz. zarej. z ogr. odpow.
Jaś mp., prezes Rady Nadzorczej.

Dziewczęta

przyjmie zaraz

drukarnia P. MITRĘGI
w Cieszynie.

Dom z ogrodem

chcę nabyć na własność albo wydzierżawić w Cieszynie, Białej albo w Bielsku. Oferty: **Białystok**, Kupiecka No. 1, m. 5, „Profesor“.

Buchalter (bilansista)

kawaler z wyższym wykształceniem na samodzielnym stanowisku z dłuższą praktyką w banku i przemyśle, chętnie przyjąłby posadę w Poznaniu, na Pomorzu lub w Królestwie. — Zgłoszenia do „Par“ Poznań, ul. 27 Grudnia 18 pod Nr. 59, 46.

Pamiętajcie

o wyrównaniu prenumeraty!

Tabele do przeliczania złotych i groszy na marki

do nabycia w

Księgarni „KRESY“ w Cieszynie.

Niezbędne dla gmin, kupców, przemysłowców
i do użytku prywatnego.

Cena 15 groszy.

**DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH**

PAWŁA MITRĘGI

CIEŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIEŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA